

# Apple wprowadza cyfrowe paszporty

14 czerwca 2025

Na tegorocznej konferencji WWDC 2025 Apple ogłosiło nową funkcję w systemie iOS 26: cyfrowe paszporty i dowody osobiste w aplikacji Wallet. Choć prezentowane jako narzędzie „dla wygody” użytkowników, w rzeczywistości oznaczają milowy krok w stronę pełnej integracji cyfrowej tożsamości z życiem codziennym.



Zgodnie z zapowiedzią Apple, użytkownicy iPhone'ów będą mogli używać cyfrowego ID m.in. podczas kontroli bezpieczeństwa TSA na lotach krajowych w USA oraz w aplikacjach wymagających weryfikacji wieku lub tożsamości. Apple twierdzi, że nie zastępuje to fizycznego dokumentu, ale fakty są inne: cyfrowy dokument staje się oficjalnym środkiem identyfikacji – i to wspieranym przez amerykańskie instytucje rządowe.

Cyfrowa tożsamość: od wygody do obowiązku

To nie pierwszy raz, gdy Apple integruje dokumenty tożsamości ze smartfonem – wcześniej były to mobilne prawa jazdy w niektórych stanach. Teraz proces nabiera tempa. Wprowadzenie paszportów i dowodów do Walleta to nie tylko technologiczna innowacja, ale polityczna zmiana o fundamentalnym znaczeniu: obywatel staje się coraz bardziej zależny od urządzenia, systemu i platformy.

Z każdym kolejnym krokiem – od mobilnych praw jazdy po cyfrowe paszporty – umacnia się model, w którym udział w życiu społecznym i gospodarczym wymaga korzystania z narzędzi Big Techu. Już dziś mówi się o wykorzystaniu cyfrowych dokumentów tożsamości nie tylko do podróżowania, ale też do logowania się do portali rządowych, dostępu do usług bankowych, używania

mediów społecznościowych, a nawet czytania wiadomości w krajach o restrykcyjnych regulacjach.

Apple przedstawia tę zmianę jako udogodnienie – zintegrowany paszport, karta pokładowa z mapą terminalu, śledzenie bagażu przez AirTag – wszystko w jednej aplikacji. Ale pod tą „wygodą” kryje się radykalna zmiana paradygmatu: od autonomii jednostki do totalnego monitorowania i śledzenia. Lecz im bardziej cyfrowe tożsamości stapiają się z codziennym funkcjonowaniem, tym trudniej pozostać poza systemem. Odmowa korzystania z cyfrowego ID może skutkować wykluczeniem – technologicznym, urzędowym czy społecznym, o czym wiedzą np. klienci banków, którzy nie mogą posiadać konta bez powiązania go z numerem telefonu.

Wraz z jesienną premierą iOS 26 cyfrowe dokumenty tożsamości staną się de facto obowiązkiem, a nie wyborem. I nie dlatego, że ludzie tego chcieli – ale dlatego, że nowa infrastruktura, wspierana przez korporacje i państwa, narzuca ten model jako domyślny.

To, co dziś jest „opcjonalne”, jutro stanie się niezbędne. Cyfrowa tożsamość przywiązana do smartfona z czasem staje się warunkiem uczestnictwa w społeczeństwie – technologicznym, administracyjnym i kulturowym. To, co obserwujemy, to cichy, ale systematyczny demontaż prywatności i budowa globalnej infrastruktury nadzoru pod przykrywką wygody. Cyfrowy paszport to nie tylko dokument – to klucz do cyfrowego świata, który coraz mniej przypomina wolną przestrzeń, a coraz bardziej zamknięty system dostępu.

Wolność, prywatność, anonimowość – to nie są luksusy. To fundamenty społeczeństwa obywatelskiego. Dlatego dziś najważniejsze pytanie nie brzmi już, czy cyfrowy dowód się przyjmie – ale jak daleko pozwolimy mu sięgnąć, zanim będzie za późno.

Autorstwo: Aurelia

Na podstawie: [ReclaimTheNet.org](https://ReclaimTheNet.org)

Źródło: WolneMedia.net